

Wioletta Szczurak

II rok filologii białoruskiej.

## **Zegarek, komputer, komórka, TV, samochód, dom** **za 10-20-30 lat.**

Główny motorem, który od zawsze napędzał rozwój nauki i cywilizacji jest chęć poznania świata i zmodyfikowania go do jak największego stopnia użyteczności dla człowieka.

To właśnie dzięki ludziom, którzy nie boją się pytać *JAK?* i *DLACZEGO?*, świat szedł i zawsze iść będzie naprzód. Nie możemy zapomnieć także o tych którzy z czystego wygnostwa pomagali nam go udoskonalać.

Przyporządkowując wynalazki i unowocześnienia do trzech grup: 1) mające zapewnić nam podstawowy byt; 2) umożliwiające i usprawniające zaawansowane badania; oraz 3) czysto konformistyczne (możemy łatwo zauważyć, iż prace nad ostatnią kategorią nie maleją, a wręcz przeciwnie).

Trudno się temu dziwić, zamiłowanie do konformizmu opiewali znakomici greccy filozofowie jako coś naturalnego a wręcz pożądanego. Tylko nie liczni jak Epiktet nawoływali do skromnego życia i zaspokajania tylko niezbędnych funkcji życiowych.

Tu od razu nasuwa się pytanie, jak my ludzie żyjący w epoce rozkwitu nauki, pełnym nowoczesnej techniki, wysokiej jakości sprzętu, w pełni skomputeryzowanych samochodów i wirtualnych pieniędzy; jak możemy i czy w ogóle powinniśmy próbować wyzwolić się od hedonistycznych potrzeb.

Logicznie rzecz ujmując wszystko czego dokonaliśmy jest dziełem ludzkiego umysłu. Czemu więc mieli byśmy rezygnować z czegoś co zostało stworzone przez ludzi dla ludzi.

Biorąc pod uwagę jak prężnie rozwija się nauka i jak łatwo jej udoskonalenia przyswajane są przez społeczeństwo. Dom w przyszłości skomputeryzowany będzie od dziurki od klucza (która swoją drogą zmieni się w skaner), aż po deskę sedesową (z wbudowany automatycznie sterowanym regulatorem temperatury i twardości).

Co to będzie za życie, gdy po powrocie do domu, nasz domowy system komputerowy za pomocą danych ze skanera odczyta na humor, puści nam ulubioną muzykę (Sweet home Alabama ☺), wyreguluje temperaturę w mieszkaniu, przyciemni lub rozjaśni światła, a na dokładkę zapyta nas co chcielibyśmy zjeść.

Co to będzie za życie dla gospodyń domowych, które już przestaną nimi być. Ponieważ wszystkie prace domowe wykonywać będą maszyn. Jaką ulgą muszą napawać panów samoczyszczące się dywany, których nie trzeba będzie trzepać i okna wykonane ze specjalnego tworzywa odpornego na brud.

Ale najlepszym udoskonaleniem będzie program komputerowy czuwający nad całym domem. Inteligentne i interaktywne połączenie alarmu antywłamaniowego, pokojówki, opiekunki do dzieci, gosposi, rodzinnego lekarza, psychologa a nawet partnera do gry w szachy.

Ile czasu zaoszczędzimy wydając polecenia naszemu domowemu programowi by popilnował dzieci, poczytał im książki, odrobił z nimi lekcje bądź nakarmił kota.

Gdy zachorujemy, dzięki programowi, który zdiagnozuje chorobę i podejmie właściwe leczenie, nie będziemy musieli ruszać się z domu. Podobnie będzie z wszelkiego rodzaju

opłatami i zakupami. Wszystko zostanie wykonane za nas automatycznie zanim nawet o tym pomyślimy.

Kolejnym miłym aspektem udoskonalania naszego domowego gniazdka, oprócz automatycznych świateł, regulatora temperatury, podgrzewanych łóżek itp. będzie pokój marzeń.

Specyficzny zakątek naszego mieszkania, który przeniesie nas w wirtualną rzeczywistość. Dzięki niemu będziemy mogli podróżować np. do Meksyku czy na Marsa. W pokoju tym spotykać będziemy się ze znajomymi. Zamiast rozmawiać z nimi przez telefon, czy pisać lisy (ale tego sposobu komunikacji mało kto używa nawet teraz), odczuwać będziemy ich obecność niemal realnie.

Co to będzie za życie, jakże łatwe, przyjemne dla wszystkich leni, zapominalskich, ogólnie dla całej ludzkości gdy pozbawimy się kłopotu, który stanowią nam codzienne przyziemne prace.

Ile czasu będziemy mieć na marzenia, plany, naukę, eksperymenty. Rozwijanie i udoskonalanie swoich talentów i zdolności!

Tylko o czym będziemy marzyć gdy już wszystko będzie w zasięgu naszej ręki?

*Może o normalnym, nieskomputeryzowanym życiu.*